

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W akcydyjacji miesięcznej	1,75 zł.
Z odroczeniem miesięcznej	1,85 zł.
W agencjach miesięcznej	1,85 zł.
Przez pocztę jak z odroczeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych słą wyśosa, przeszkod w wydawnictwie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piama, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Czuchowska 13.

Postalowe konto makowe 201 082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.

Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”, Skryt. post. 23

Chojnice, czwartek 3 września 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wierzsa piątą lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. na tekturze 3-lam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia w innych krajach płatne tylko w walucie tychże. Za t. cminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

Zapatrzywanie ministra Grabskiego na stosunki gospodarcze a nasze.

„Rzeczpospolita” rozpisala się o tem, że w sprawach tego rodzaju, jak nasz złoty, nie powinien rozstrzygać p. minister Grabski, lecz nasz Sejm. Pieniądz jest regulatorem całego życia gospodarczego a zarazem politycznego. Ma zatem najprzedniejsze zadanie w państwie, stąd za tego rodzaju sprawę jest odpowiedzialny nie jeden minister, ale cały naród w postaci swych przedstawicieli czyli Sejmu.

Minister Grabski może być najlepszym ministrem i jest nim też, ale nie jest przecież zastępcą narodu, lecz siedzi w rządzie z potwierdzenia Sejmu, zatem powinien Sejmowi zdawać rachunek ze swego wódcarstwa. Gdyby bowiem, przed czym nas Pan Bóg ustrzegł, złoty nasz był spadł, wówczas przecież nie odpowiadałby za to p. Grabski, ale nasz Sejm. Pan Grabski byłby umyły ręce i powiedział: „Czegóż chcecie odemnie. Przecież nie ja, ale Sejm rządzi. On zatwierdzał ustawy, on przepisuje politykę, on z Niemcami traktaty podpisał, a ja byłem tylko wykonawcą woli Sejmu”. I p. Grabski miałby słusność. Odpowiedzialność za gospodarke państwową ponosi nie p. Grabski, lecz Sejm. Dziwi nas zatem, że Sejm w czasie spadku złotego, „kiedy cały naród zaczął się niepokoić, którą nam urządził złoty, nie raczył się zebrać, ażeby pociągnąć p. ministra do wyjaśnienia sprawy i do uspokojenia społeczeństwa.

Podobno p. minister Grabski nie życzył sobie tego, ponieważ takie zwołanie Sejmu mogło być uchodźcą za świadectwo, że w narodzie szerzy się popłoch, co zagranicą musiałoby wznieść niezaufanie do naszej gospodarki i do odmawiania nam dalszego kredytu i przesyłania towarów. Chciał zatem widocznie p. Grabski udowodnić, że w kraju jest spokój i że naród ma tem samym zaufanie do złotego.

Może być, że tym razem p. Grabski dobrze kalkulował ze stanowiska pieniężnego, ale w każdym razie nie miał racji, skoro domagał się uporządkowania sprawy złotego na własną rękę bez Sejmu.

Czy bowiem naród ma rzeczywiście wierzyć temu, co p. Grabski powiedział w swjej piątkowej mowie przed dziennikarzami i przedstawicielami przemysłu i handlu? Przecież on ciągle gadał, że złoty stoi jak mur i gdy Niemcy temu złotemu urządził figla, to p. Grabski siedział na letnisku, a więc wcale nie myślał o tem, ażeby złotemu niebezpieczeństwo groziło. Jakże zatem można mieć przekonanie, że coś podobnego nie zdarzy się znowu za jakiś kwartał, a wówczas w gorszych warunkach?

Nie piszemy tego w celu szerzenia nlewiary lub zwątpienia, ale piszemy to w tem rozumieniu, że przecież tak ważnej polityki, jaką jest złoty, nie powinien uprawiać jeden minister, bo przecież jak powiedzieliśmy, nie on za następstwa złotego odpowiada, ale cały naród. Naród, ale nie p. minister musi wypić wszelkie to piwo, jakiego p. minister nawarzy.

Zatem Sejm powinien o wszystkim wiedzieć, ażeby naród był spokojny.

Minister się dziwi, że w narodzie powstało po pierwszych wiadomościach o spadku złotego zagranicą zaniepokojenie i zwątpienie do naszych zdolności gospodarczych. Tu niema się czego dziwić, skoro ten naród pasło się bezustannem zapewnianiem, że ze złotym wszystko w porządku i że mu nic nie grozi. Trzeba było p. ministrowi bezustannie trąbić przed Sejmem: „Mamy cprawda granice otwarte, ale nie wolno stamtąd zbytecznych towarów kupować, bo to nas kosztuje dużo obcych walut i podkopuje kurs naszego złotego”. Zamiast tego to p. Grabski w pierwszym roku prezentował co miesiąc jak najlepsze rachunki, jak to dochody są wszędzie wyższe od rozchodów. Ojciec, który w taki sposób stan swjej kieszeni prezentuje dzieciom, nie może się dziwić, że na poczet tego dobrego stanu kasy syn zamówi sobie samochód, a córka nową suknię, a mama wyjedzie do Sopotu, bo — mamy przecież na to. Dopiero w ostatnim czasie zaczęto bremzować, ale tak, by to nikogo nie bolało.

A nasz kochany Sejm kłwał na to wszystko głową jak Żyd przy modlitwie i z tem większą radością chował do kieszeni swe pobory. Przecież mamy na to! Grabski już te tak robi, że wszystkim starczy.

Tymczasem nie starczyło i trzeba było znowu jechać do Ameryki po nową pożyczkę, ażeby złotego podeprzeć. I Sejm powinien był się zabrać i po ważne się zapytać p. ministra, czy czasem nie należy zmienić czegoś w całym naszym zegarku gospodarczym, ażebyśmy mieli nareszcie tę pewność, że się nam złoty nie zepsuje. Nie głowa ministra, ale głowa Sejmu jest przecież na to, ażeby zabezpieczyć nasze gospodarstwo tak, by miało zdrowe podstawy, by nie było oparte jedynie na dobrych lub złych zniwach, ale na naszej własnej pracy.

W swjej mowie wygłosił p. minister Grabski bardzo mądre zdanie. Nie złoty powinien być miernikiem drożyzny, lecz własna praca i wysiłki. Czemu tego jednak p. minister częściej i mocniej nie powtarza, ażeby naród się tą zasadą przejmował. A jeszcze lepiej by było, gdyby p. minister był się tak wyraził: „Pracujcie więcej, a bierzcie mniejsze zarobki”. Wówczas wszystkim będzie lepiej. Towary będą tańsze, skutkiem tego złoty będzie droższy i kurs jego wyższy. A pracobiorcy nie będą tak sarkać na biedę, nie będą strajków uprawiać, bo zarobki im inaczej wystarczą, niż dziś. A nasz złoty będzie z uciechy skakał w górę jak dolar.

Ale nie na to jest nasz Sejm, ażeby się pozwalał wyręczać w tych sprawach p. ministrowi Grabskiemu. Pan Grabski niech rządzi, ale Sejm jest na to, ażeby stał na straży tych rządów. I na to nie jest p. Grabski, ażeby nam zdawał sprawozdanie ze swych rządów, ale na to są nasi posłowie, ażeby naród na wiecach informował jasno, co rząd robi. Gdybyśmy byli od naszych posłów mieli jasne obrazki stanu naszego złotego, nie byłby się naród tak zaniepokoił tem, co nas z łaski Niemca zniecka spotkało.

Mówią znowu o przebudowie rządu?

Nasz Sejm nie zajmuje się tem, co robi nasz złoty. Siedzą sobie na wywczasach, albo urządzają sobie jakieś konferencyjki agitacyjne, a o złotym każą myśleć głowie p. ministra Grabskiego. Ale że to czemś zajmować się trzeba, więc chcą pokazać rządowi, iż coś znaczą w ten sposób, że w gazetach agitują za zmianą ministrów. Nie podoba się lewicy przedewszystkiem minister wojny Sikorski za to, że urządził dobre manewry. Ich zdaniem manewry nie były powinny się tak udać, ponieważ Polska tem samym jest silniejszą i groźniejszą dla sąsiadów, a z tego może być wojna. A silniejszej Polski nasze lewicowe Żydki nie chcą, bo to mogłoby osłabić sowiecką republikę. Chcem Sikorski powinien ustąpić powinien zająć, choćby p. Piłsudski.

Ministrem skarbu powinien zostać albo p. Michalski, albo p. Szarski, dyrektor Banku Przemysłowego. Ministra Sikorskiego chciałby w danym razie zrobić prezesem ministrów, albo obecnego marszałka Sejmu Rataja. Znowu o p. Rataju mówią, że przyjąłby ten urząd, gdyby w Sejmie udało się zlepnić jakąś większość, z którąby można pracować, a na to się nie zanosi.

Takie to gadki rozpusza lewica sejmowa.

Tymczasem p. minister Sikorski oświadczył przedstawicielowi „Kurjera Polskiego”, że pogłosek powyższych nie uważa za poważne. Ustąpić nie myśli, bo zrobił swoje. Pokazał, że pracować umie. Znadto ma zaś wiele pracy, ażeby się bawić tworzeniem jakiegoś „socjalistyczno-prawicowo wojskowego ministerstwa.”

Nie chcą wojny.

W Paryżu nastąpiło w śróde otwarcie kongresu pokojowego. Jest to zjazd tak zwanych pacyfistów, którzy pracują nad ułemożliwianiem wojen. Jestto bardzo chwalebne zadanie, jeno że ci panowie o pokój na świecie mówią, a krzywdę Polski i innych krajów na korzyść Niemiec mają na oku. Podejrzane są zatem prace pokojowe owych panów pacyfistów. Należą do nich przeważnie socjaliści i inni, którzy pod inną firmą odrabiają ich interesy. Przedewszystkiem wezmą udział w tym zjeździe wszystkie francuskie partje socjalistyczne, dalej masonska Liga praw człowieka. w której jak zwykle Żydzi mają główny głos, bo mają pieniądze i liczne związki niemieckie.

Niemców to tam będzie dużo, boć przecież nad nimi najwięcej litują się ci, którzy pragną ich „krzywdę” naprawić, eżeby przestali myśleć o gwałtownem odebraniu tego, co im się „słusznie należy”. Głównymi mówcami na tym zjeździe będą p. Herriot i prezydent parlamentu niemieckiego socjalista Loebe. Najlepsze to świadectwo, jaką drogą obrady kongresu pójdą.

Sprawy polityczne.

Zboże w Niemczech spada.

Z Wrocławia donoszą, że na Śląsku spadły bardzo ceny pldów rolniczych, co bardzo zaniepokoiło rolników. Przyczyną tego ma być polskie zboże, które dzięki spadkowi złotego nabywać można po 5 marek to jest niżej cen przedwojennych. Dowóz zboża polskiego jest zaś bardzo znaczny. Gazeta wszechniemiecka skarży się na popieranie polskiego zboża w zamian za wyrzucanie niemieckich optantów z Polski.

Ciekawe pojnowanie rzeczy. Co Polska temu winna razem z optantami, że gładne żołądki niemieckie pożądają polskiego zboża.

Sprawy polskie.

Urodzaj buraków jest dobry.

Obszar plantacji, zajęty przez buraki cukrowe, wynosi w przybliżeniu 171.6 tysięcy hektarów. Według obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego liczyć można w tym roku na zbiór około 3458 tys. ton. W porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększył się obszar prawie o 5 proc., zaś sprzęt o prawie 7.4 procent.

„Niechaj wasze bagnety zatopią się po same lufy w piersiach polskich żołnierzy”.

Z okazji procesu, jaki toczy się obecnie przeciwko Muraszce o zamordowanie Bagińskiego i Wierczkiewicza, podają gazety rozmaite szczegóły z życia tych dwóch bolszewików. Oto piszą, że w bolszewij oczekiwali ich nadzwyczajne zaszczyty. Miał ich powitać dwie pełne dywizje. nazwane ich imionami. Gdy jednak bolszewicy dowiedzieli się o ich śmierci, byli im natychmiast tańszymi. Nazwiska dywizyj zniesiono, a w to miejsce pozostawiono przy nazwiskach obydwóch tylko dwa pułki tych dywizyj.

I te dwa pułki powitały uroczystie wdowę po Bagińskim, która wraz z dziećmi wybrała się do Bolszewij, ażeby tam dzieci swoje wychować w nienawiści do Polski. Po odebraniu raportu wygłosiła Bagińska mowę, w której podziękowała za gorące przyjęcie, a mowę swą zakończyła słowami: „Niechaj bagnety wasze zatopią się aż po same lufy w znieawidzonych piersiach polskich żołnierzy i oficerów”.

Armja polska rękojmją pokoju.

Włoski przedstawiciel na polskich manewrach generał Graziola, zastępca szefa włoskiego sztabu generalnego, wypowiedział się o tem, co widział, w następujący sposób:

„My Włosi, oświadczył generał, nie umiemy ukrywać naszych myśli i zwykliśmy mówić zawsze to, co mamy na dnie serca. A więc z całą szczerością włoskiego serca wypowiadał me wrażenie z niezapomnianego widowiska, jakie zgotowała nam armja polska. Nie wchodząc w szczegóły techniczne, stwierdzam z zadowoleniem, że postępy, osiągnięte przez wojsko polskie, są więcej, niż zadawalające — są zdumiewające!..

Oto najlepsze określenie tego nadzwyczajnego wysiłku, którego wyniki podziwialiśmy. Oby je osiągnąć, trzeba było posiadać trzy zasadnicze warunki: energię, wiedzę wojskową i sposób wychowawczy. Obecny minister spraw wojskowych generał Sikorski umiał te trzy warunki doskonale zespółić i można powiedzieć, że dzieło, dokonane przez armję, było przede wszystkim jego dziełem.

Nie wolno mi z wartości armji polskiej wysnuwać wniosków politycznych, wypowiem więc tylko moje głębokie przekonanie, że służy ona wyłącznie i jedynie tylko sprawie pokoju. Dopóki bowiem wojsko polskie zachowa swą siłę, dopóty spokój będzie zapewniony w Europie”.

Pogaństwo w Polsce.

Do „Gazety Porannej” donoszą, że w powiecie sarniejskim na Kresach jest parafia Rokitno, która ma

obszaru z górą 100 kilometrów a tylko jednego księdza, który musi w dodatku udzielać lekcji w szkole. Ksiądz w takich warunkach nie może objeżdżać parafii. Doszło więc do tego, że ludzie dzieci swych nie chrzczą, sami praktyk religijnych nie wykonują, ślubów nie biorą, żyją jednym słowem jak poganie.

Za to istniejąca tam parafia prawosławna ma kilku duchownych i wszelakie ulgi. Dziwna rzecz, że Arcypasterz tamtejszy nie umiał dotąd zaradzić złemu, a przynajmniej zainteresować władze, by wyznaczyły fundusze na drugiego księdza. Przecież ludzie w państwie katolickim i kulturalnym nie mogą być hodowani na bolszewików.

Dla czego bilans handlowy miał niedobory?

Wiceprezes Banku Handlowego p. Antoni Wieniawski miał wywiad z przedstawicielem „Neue Freie Presse” o położeniu skarbowym Polski. Pan Wieniawski jako jedną z przyczyn naszego lichego bilansu przytoczył cła na zagraniczną odzież i obuwie. Rząd się omylił. Myślał bowiem, że wskutek ulg cłowych na zagraniczne obuwie i ubrania spowoduje w kraju większą wydajność w tym kierunku. Tymczasem działło się przeciwnie. Kupcy towar zagraniczny sprowadzali, a w kraju tem mniej go wyrabiali. Wycho-dzili na tem dobrze, bo podnosili ceny na zagranicznych wyrobach i interes szedł w ten sposób lepiej, aniżeli na własnych wyrobach. Zagranica zgarniała nasze złote, a w kraju szewcy i krawcy bez zajęcia byli. Zaś robotnik i urzędnik zmuszony był płacić ciężkie pieniądze za buty i ubrania, i złoty musiał tracić na wartości.

Ilu pijaków ma Polska.

Wepług obliczenia wypijały za rok 1922/23: Anglja 0,96, Francja 2,09, Polska 2,70, Ameryka 0,61 litrów alkoholu na osobę.

A więc w Polsce piją najwięcej, bo mają ten brzydki zwyczaj, że kolejkują. Byłoby lepiej, gdyby tego obrzydłego zwyczaju nie było. Naród dąży bowiem naogół do wstrzeźliwości.

Wiadomości kościelne.

Sobór powszechny w r. 1930.

Ojciec św. przygotowuje zwołanie na r. 1930 soboru w Watykanie. Sobór ten będzie naszym ciągiem soboru z r. 1870, który został przerwany wskutek zajęcia Rzymu przez wojska rewolucyjne.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 2 września 1925 r.

Dzisiaj: Stefana króla węgiers. w.
Słońca wschód 5.13 zachód 6.45.
Księżycyca wschód 7.2 zachód 4.9.

Jutro: Serapji p. m., Zenona i Charitona mm.
Słońca wschód 5.15 zachód 6.43
Księżycyca wschód 7.28 zachód 5.33

— **Zbiegowisko.** W sobotę po południu spowodowała pewna grupa mężczyzn zbiegowisko. Mężczyźni bowiem szamotali się, przyczem jeden z nich mocował się strasznie i rzetelnie wywijał laską. W końcu jednak sprawa się wyjaśniła. Rozchodziło się bowiem o jednego zawodowca jego przemysłowca z Czerska, eksportera gdańskich wyrobów tytoniowych, który miał przy sobie znaczną ilość tych tytoniów i szukał na nie zbytu. Wywahałi to urzędnicy celni i wzięli pana brata do nogi, tenże jednak nie chciał się poddać, lecz używał przeciw nim przemocy, chcąc widocznie ująć z ich rąk.

— **Druki komunistyczne** dochodzą nas w zamkniętych kopertach od pewnego czasu z Warszawy. W każdej kopercie jest mnóstwo bibuły agitacyjnej. W poniedziałek otrzymaliśmy pomiędzy innymi odezwę wzywającą do pomśzczenia straconych trzech komunistów Huebnera, Kniewskiego i Rutkowskiego. Widocznie policja nie wpadła dotąd na ślady tajnej drukarni, która te druki fabrykuje.

— **Zachciało się komuś puścić kaczkę.** W poniedziałek rozgłosił jakiś osobnik wśród funkcjonarjuszów państwowych, że z braku odpowiedniej gotówki w kasie skarbowej, wypłacane będą pobory tylko w połowie przypadającej pensji; drugą połowę otrzymają zaś funkcjonarjusze dopiero na 15 września. Ponieważ rozgłosy te pochodziły od osób wiarogodnych, przeto uwierzono ich słowom, no i w dodatku zaniepokoiło to wszystkich zainteresowanych. Wykazało się jednak, iż była to zwykła kaczka, bo każdy odebrał swe pobory w całej pełni z tą tylko różnicą, iż cokolwiek mniej jak ubiegły miesiąc, gdyż jak już swego czasu donosiliśmy zmniejszono pobory urzędnicze o jeden grosz na punkcie skutkiem rzekomego spadku cen.

— **Kradzieże owoców.** Jak corocznie tak i w bieżącym roku jest kilka kradzieży plonów ogrodowych donotowania. Dochodzą nas w tym kierunku liczne skargi.

Przeważnie kradnie się w dużej mierze jabłka. Dzieje to się przeważnie porą nocną. Ostatnio poobrywano jabłka p. st. sekr. Wilczewskiemu. Złodzieja dało się jednak wykryć, jednak jablek u niego nie było, z wyjątkiem kilku. Swiadczy to iż złodziej wyzbył się gdzieś indziej tego towaru, czyli że na tego rodzaju kradzione rzeczy są odpowiedni odbiorcy. Może uda się poobcinać mu palce.

— **Zebrańie przedwyborcze** do Rady Miejskiej. Komitet polsko obywatelski odbył we wtorek zwołane przez siebie zebranie. Sala hotelu Centralnego było zapelnione. Zebraniu przewodniczył radny p. Lisewski. Pan mecenas Kopicki wystąpił przeciw p. Kalecie. że wyzyskał nieobecność jego do szerzenia przeciwko niemu i innym przedstawicielom Rady miejskiej nieuzasadnionych zarzutów w tym jedynie celu, ażeby obniżyć ich znaczenia wobec obywatelstwa i zyskać pozor do utracenia ich przy nadchodzących wyborach do Rady miejskiej.

Liga Obrony Powietrznej Państwa.

OBYWATELE!

Liga Obrony Powietrznej Państwa zdobyła wasze zaufanie i niejeden z was dopomógł nam w dziele tworzenia potężnego polskiego lotnictwa.

Rozumieliście wszyscy, że siła naszego lotnictwa to bezpieczeństwo naszych granic, to spokojna praca rolnika na wsi, robotnika w fabryce, to dobrobyt w przyszłości wszystkich rodzin.

Nie wolno nam być słabszymi niż nasi sąsiedzi! Dziś, gdy dokoła nas z ziem wszystkich państw wznoszą się ku niebu setki samolotów, musimy wyżyć wszystkie siły, aby błękit rozpościerający się nad naszym państwem był przez nas opanowanym.

Krok po kroku realizujemy nasz program: Ponad poziom wywyżgnęliśmy potężny Instytut Aerodynamiczny — do badań lotniczych przy Politechnice Warszawskiej.

W Poznaniu założyliśmy szkołę pilotów. W tym roku już kończy ją pierwszych 50 uczniów, którzy będą pełnić straż wśród błękitów.

Nabyliśmy lotnisko w Łodzi i w krótko przystąpimy do urządzenia lotnisk w Brześciu, Łucku, Katowicach, Piotrkowie i innych miejscowościach. Zbudowaliśmy hangary w Łodzi i w Warszawie a w nich stanęły pierwsze nasze płatowce.

Z nadzieją patrzymy w przyszłość! Daleka droga przed nami i tysiące potrzeb. Ze wszystkich zakątków kraju płyną głosy dopominające się o lotniska, samoloty.

Musimy wychowywać młodzież w duchu ofiarnym i w rozumieniu nowych potrzeb i obowiązków z rozwojem lotnictwa rodzimego płynących.

Musimy troszczyć się o to, by przez Polskę szły wielkie drogi lotniczych podróży ze wschodu na zachód i z północy na południe.

OBYWATELE!

Przybliża się Tydzień Lotniczy!

Przyszłość narodu stwarza jego społeczeństwo W szeregach Ligi Obrony Powietrznej Państwa zgromadzić się w nni wszyscy, dla kogo ta przyszłość jest przedmiotem patriotycznej troski.

Oczekujemy od was pomocy słowa, czynu i ofiary!

Główna Rada Nadzorcza

Zarząd Główny L. O. P. i.

Zarząd Komitetów Wojewódzkich.

Komitet „Tygodnia Lotniczego” w Chojnicach.

Dalej występował p. mec. Kopicki ostro przeciw obejściu miejscowego komitetu obywatelskiego, który jako istniejący był ustaloną i prawidłową instancją do podejmowania organizacji wyborów na szerokiej płaszczyźnie interesów miasta. Pan Kaletta wolał wybory organizować na podkładzie politycznym jako przedstawiciel Chrześcijańskiej Demokracji i na podkładzie zawodowym, co się mija z zadaniem interesów Rady miejskiej.

Dyskusja była bardzo ożywioną W dłuższym przemówieniu bronił swego postępowania p. Kaletta. Przyznał, że występował przeciw p. mecenasowi Kopickiemu jako i innym członkom komisji skarbowej, którzy nakładali na obywatelstwo wysokie podatki, co jego zdaniem stanowiło dostateczną przyczynę do uznania działalności p. mecenasa Kopickiego za szkodliwą Ale w imię zgody godzi się na to, by p. mec. Kopicki został na liście organizacji gospodarczej postawiony conajmniej na drugim miejscu. by tem samym nie było rozbiicia sił obywatelskich.

Przemawiali jeszcze pp. Stamera, Zabrocki, Bem benek, Grygiel, radny Szmelter i inni, z których niektórzy ganili postępowanie p. Kaletty, że zwalczał niepotrzebnie pp. mec. Kopickiego i Stamerę. Dodać jeszcze wypada, że p. Kaletta naszym zdaniem zupełnie zbyt ostro odgrażał się rozmazywaniem działalności dotychczasowej Rady miejskiej na wypadek, gdyby do jedności obozu gospodarczego nie doszło. To musiał sobie chyba powiedzieć, że w taki sposób może chybu zaognić położenie. spowodowane swą błędną taktyką.

Skończyło się na postawieniu kandydatów. Członkowi kandydatami są pp. mecenas Kopicki, Stamera i Lisewski.

— **Nieżyczliwa konkurencja.** Na sobotnim targu zaszło między dwiema przekupkami z branży grzybnej do ostrej wymiany słów, które przybrały w końcu niebezpieczny charakter, bo wzięły się obie za lby i trzeba ich było rozegnać. Widocznie jedna drugiej zazdrościła dobrego interesu.

— **Zguba.** Pewna kobiecina z powiatu miała nielada stratę na sobotnim targu. Bowiem zgubiła swą całą gotówkę składającą się kilkudziesięciu złotych. Uczciwy znalazca możliwie zwróci kwotę poszkodowanej.

Targ tygodniowy z dnia 2 września.

Zadano następujące ceny: masło 2.20-2.50 zł funt, jajka 1.80-2.00 zł. mendel, wieprzowina 1-1.20 zł, skopowina i cielęcina 80 gr. za funt, wołowina 60-80 gr., mięso siekane 1,20 zł, świeża słonina 1 10-1.20 zł, wędzona słonina 1,60 zł, łój 1 zł, żywe gęsi 7.10 zł. za sztukę, kury 2,00-2.50 sztuka, kiełbasa krwawa i wątróbiana —1,00 zł., mięsna 1.40 zł., płotki 30-40 gr funt, mareny 80 gr, okonie 60 gr, szczupaki 70 gr, młętusy — zł., liny 1,00 zł., węgorze 1.50 zł, indyki 8-10 zł. za sztukę, kaczki 2.50-3.50 zł. za szt., kartofle 3.90-4.00 zł ctr, drzewo 10-12 zł. furka, prosięta 48-60 zł. za parę, sałata 5 gr. główka, świeża marchew 20 gr. za pęczek. Cebula 20 gr. za pęczek. Agrest --40 gr. za ltr. Ogórki 10-50 gr. za sztukę. Czerśnie 60-80 za ltr, kalarepa 20 gr za pęczek, strąki 15 gr za ltr, młode grzybki (kurki) 35-50 gr za ltr, świeże kartofle 12 gr. ltr.

Kronika prowincjonalna.

Sępólno. Dzielny policjant. Wojewoda pomorski udzielił Antoniemu Łukaszczykowi, starszemu posterunkowemu tutejszej Policji Państwowej publicznej pochwały za uratowanie z narażeniem własnego życia człowieka od niechybnej śmierci przez utonięcie w jeziorze w dniu 18 maja rb

Skarszewy. Podczas wojny światowej zmuszono tutejszy kościół kat. do wydania na cele wojenne jednego dzwonu ważącego 5 ctr Za brakujący dzwon zamówiono przed trzema miesiącami w odlewni dzwonów A. i F. Bręgosz w Włocławku 2 nowe dzwony, które w ubiegłym tygodniu nadeszły. Jeden dzwon ważący 10 ctr. posiada napis w łacińskim języku brzmiący w tłumaczeniu: „Nazywam się Michał ku pamięci papieża Plusa XI i biskupa Augustyna podczas duszpasterstwa ks. Alojzego Klinka. Wykonany zostałem przez A. i F. Bręgosza w roku jubileuszowym 1925”.

Drugi dzwon ważący 5 ctr. posiada napis brzmiący w tłumaczeniu: „Święto Anno, babko Jezusa Chrystusa, wstaw się za nami”!

Kościół kat. posiada obecnie 3 dzwony ważące 10 ctr., 5 ctr. i 3 ctr. Ceremonie poświęcenia wymienionych dzwonów odbędą się w przyszłą niedzielę.

Tczew. („Chciały być młodsze.”) Przytrzymało tu dwie kobiety z powiatu chojnickiego za sfalszowanie dokumentów. Na wykazach osobistych zmieniły one datę urodzenia, gdyż, jak zeznały, „chciały być młodsze”. Oby tylko w kozie się nie zestarzały.

Tczew. Skandaliczne zajście w redakcji „Pommereller Tageblatu”. Dziennik Tczewski pisze: Sobotnia „Dirszauerka” podała w notowaniach, że za 100 złotych polskich płaci się 51,12 guldenów gdańskich. Oburzony tem do żywego p. Fr. Deja poszedł do redakcji „Pommereller Tageblatu” i zainterpelował o to obecnego tam p. Gogę. P. Goga według zeznania złożonego przez p. Deję powiedział: „Das geht Sie garnichts an — das ist ja Ihre polnische Wirtschaft! Uebrigens haben die Polen in Tczew nichts zu suchen!” P. Goga wezwał p. Deję do opuszczenia lokalu i wyprowadził go do drzwi trzymając za ramię. P. Deja wezwał p. G., by mu dał spokój, bo on sam wyjdzie z lokalu, gdy jednak p. G. tego uczynić nie chciał, uderzył go p. D. w twarz. Dwaj świadkowie całego zajścia, widząc takie traktowanie p. Deję przez p. G., obili p. Gogę, który zawezwał pomocy lekarskiej. Na wniosek p. Deji, stawiony w urzędzie policyjnym, skonfiskowano pozostałe numery „Pommereller Tageblatu”.

Tczew. (Samobójstwo posterunkowego). Posterunkowy policji państwowej Marjan Szulc odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru służbowego w swem mieszkaniu przy ulicy Krasieńskiego nr. 9. Szulc od dłuższego już czasu cierpiał na rozstrój nerwowy, spowodowany utratą majątku; posiadał on bowiem przed kilka laty gospodarstwo. W piątek wieczorem usiadłszy

Meble padygowe, wiszące podstawki do kwiatów, fotele, — stoły torebki targowe,

Ludwik Rasch

— torby szkolne —

Kosze dla podróżnych, — walizy, kosze targowe, — koszyki wiorowe podstawki do szycia — kosze do szycia, — skrzynki do śniadania.

na krzeselku popadł w melancholję; nagle wydobyl rewolwer, przyłożył go do skroni i pociągnął za cyngiel. Kula przeszła mu głowę na wylot. Przewieziono go natychmiast do zakładu św. Wincentego, lecz Szulc właśnie przed wnoszeniem go do zakładu zakończył życie. Osierocił żonę i sześćoro dzieci.

Pelplin. (Budowa mostu na wierzyca.) Wydział powiatowy tczewski rozpisal konkurs na budowę mostu na wierzyca w Pelplinie, na miejsce istniejącego mostu drewnianego. Projekt przewiduje most długości 20 metrów z konstrukcją żelaznej na filarach betonowych.

Zelgoszcz. W niedzielę popoł. o godz 5 tej odbył się na sali p. Przybilskiego wiec przedwyborczy do Sejmiku Powiatowego, na którym jednogłośnie zgodzono się na stawienie listy wspólnej i wybory na kartki się nie odbędą. Na kandydatów stawiono na okręgi Osiek, Karszanek, Duży Bukowiec, Zelgoszcz ks. prob. Karczyńskiego z Osieka, p. Mielewskiego z Osieka, p. Koseckiego sółtysa, Duży Bukowiec, p. Machuta sółtysa, Zelgoszcz.

Nowe. W okolicy tutejszej szalała trąba nadpowietrzna, jakiej tu starzy ludzie nie pamiętają. Przyszła tu od strony lasu Milewskiego. Z trzech domów i stajen poznośiła dachy i włokła je przez pewien czas ze sobą. Jeden z dachów spadł następnie na dom i uszkodził go. Jakies dziewczę zostało tak silnie pokaleczone spadającymi dachówkami, że lekarz musiał się niem zająć. Trąba zwróciła się następnie w kierunku Twardziejgóry, gdzie wyrwała z korzeniami pięć potężnych drzew. Ucierpiał również ogromnie urządzenia telegraficzne i telefoniczne.

Wejherowo. W dniach 29 i 30 ub. m. odbył się zjazd burmistrzów z Pomorza i Wielkopolsce. Na zjazd przybyło ogółem 25 osób. Otwarcia zjazdu dokonał prezydent miasta Grudziądza p. Włodek dziękując za zaproszenie i gościnność miasta i witając zebranych gości.

W trakcie obrad przemawiali p. Koczynski burmistrz m. Wejherowa, p. Pyszkowski naczelnik wydziału samorządowego w Województwie, ks. prałat Dąbrowski oraz imieniem kupiectwa polskiego w Wejherowie p. Br. Michalski.

W skład nowego zarządu Koła Miast Pomorskich wybrano: p. prezydanta Włodka z Grudziądza jako przewodniczącego p. prez. Dr. Sobierajczyka z Chojnic jako wiceprzewodniczącego oraz pp. Kurzętkowski z Chelmży i Kruczyński z Wejherowa. W drugim dniu obrad przemawiali jeszcze p. redaktor Zambruski z Biura Pracowego w Warszawie i pan Dominiczak burmistrz m. Skarszewy.

Wejherowo. Tutejszy kościół parafjalny, który jest za szczupły dla potrzeb ludnej parafji, ma być rozszerzony lub też zastąpiony większym przybytkiem Bożym. Na ten cel zbiera się w parafji składki, które dosięgły już dość poważnej sumy.

Długi Kierz. pow. kartuski. U gospodarza Furmana zakwitło po raz drugi drzewo gruszkowe. Ludność podziwia, ten okaz przyrody.

Brodnica. Piękny stosunek panuje pomiędzy tutejszym garnizonem wojskowym a społeczeństwem. Pokazało się to przy powrocie wojska z manewrów tegorocznych. Już 20 sierpnia, gdy pułk w drodze powrotnej znajdował się w Grębocinie, przybyli oby watele powiatu wieszować dowódcy pułku jego powodzenia przy ćwiczeniach, następnie w Wrockach i przed samem miastem w „Tivoli“ już całe tłumy towarzyszyły pułkowi aż do miasta.

Tutaj przed ratuszem oczekiwał na wojsko p. burmistrz Jerzykiewicz i powitał powracających serdecznym przemówieniem, na które w imieniu wojska odpowiedział dowódca p. pułkownik Mielnik. Po defiladzie odmaszerowało wojsko do koszar. Na dziedzińcu po wspólnej modlitwie przemówił p. plk. Mielnik do wojska wyrażając uznanie za dobre sprawowanie się podczas manewrów i w defiladzie. Następnie pożegnał rezerwistów, którzy nazajutrz opuścić mieli swój pułk.

Wieczorem miasto wydało ucztę na cześć korpusu oficerskiego 67 p. p.

Pełne zapału przyjęcie pułku było nowym dowodem łączności, panującej tu między wojskiem a ludnością cywilną, a to jest zarówno zasługą oficerów jak i obywatelstwa brodnickiego.

Z dalszych stron.

Inowrocław. („Badacze pisma św.“), Jedna z licznych sekt, tak zw. „badaczy pisma św.“ chce zaszczepić naukę swą także na gruncie inowrocławskim, co im się jednak nie udaje. W przedostatnią niedzielę w południe zwołali nawet wiec na salkę „Hotelu Kujawskiego“. Zebrała się nieduża liczba uczestników, przeważnie socjalistów. Przybył na wiec ten również jakiś tam „apostoł“ aż z Warszawy i począł prawić i głosić m. in., że niczem są konferencje i układy, a tylko „Badacze Pisma św.“ i inne sekty przyniosą prawdziwy pokój światu i ludzkości. Daleko jednakże sekciarscy „apostołowie“ swojami pokój ludzkości niosącymi naukami nie zajądą i lepiej było, gdyby pożyteczniejszymi sprawami się zajęli.

Z powiatu ostrowskiego. We wsi Jaszczółtach na granicy powiatów ostrowskiego i pułtuskiego w Kongresówce zamieszkiwała rodzina Wieczorkiewiczów. Rodzina ta posiadała dwóch dorodnych synów, którzy przed wojną przenieśli się do Ameryki za chlebem. Rodzina cieszyła się, że chłopacy nie będą potrzebowali się wystugiwać zaborcom. Synowie zaciągnęli się w szeregi armji amerykańskiej i poległ gdzieś na polu Francji. Rodzice czekali na znak życia ze strony synów, daremnie. Pewnego dnia

nadchodził od towarzystwa amerykańskiego, w którym synowie byli zabezpieczeni, wiadomość: „Synowie pańscy poległi. Przesyłamy miesięczną pensję asekuracyjną.“ A ta miesięczna pensja wynosiła 150 dolarów i nadchodziła regularnie co miesiąc. Rodzina czuła się szczęśliwą. Ale wąż w postaci zawiści nie spał. Zamożność rodziny nie pozwalała spać zbrodniarzom.

Pewnego dnia znaleziono starych Wieczorkiewiczów, ich córkę oraz zięcia Gołębińskiego bez życia. Zarabano wszystkich siekierami. Jedynie 8 letnia Jadzia wróciła do przytomności. Obejrzała zwoiki wszystkich, były zimne. Wyczołgała się na drogę i wzywała pomocy. Po chwili straciła przytomność. Wszczęto śledztwo.

Złodzieje znaleźli 2000 dolarów i te zabrali ze sobą.

Ostatnie wiadomości.

Śmierć osławionego bandyty Domańskiego.

W Beresteczku poległ znany w całej Polsce bandyta Domański, który był od dwóch lat postrachem Wołynia. Policja dowiedziała się, że ma on w Beresteczku kochankę i kazała obstarwić dom. Na drodze do chaty zauważono dwóch podejrzanych osobników, którzy polleji stawiali opór i strzelali do niej z rewolwerów a nawet granatami obrzucili. Okazało się, że byli to Domański z towarzyszem Przeleczem. Wpadli oni następnie do chaty i zatarasowali się. Rozpoczęło się regularne obłożenie. Bandyci bronili się rzucaniem granatów ręcznych, od których zapaliły się dwa budynki. Gdy po pewnym czasie nastąpiła cisza, policja weszła do domu i zastała dwa trupy. Tak Domański jak i towarzysz jego odebrali sobie życie.

Bunt w Chinach.

W milionowym mieście Kantonie walczą ze sobą partje wojenne. Słychać wystrzały armatnie. Wojska rządowe plądrują mieszkańców. Z domów buchają płomienie.

Wielkie manewry na pograniczu polski.

W pierwszej połowie września Niemcy urządzają wielkie manewry na pograniczu Polski. W manewrach wezmą udział załogi Malborka, Kwidzyna, Olsztyna Elbląga iławy. Manewry zakrojone są na wielką skalę.

Bolszewizm rośnie w Chinach.

50 tysięczna armja chińska, złożona przeważnie z dowiedzionych bolszewików, zwalczyła rządowe wojska chińskie w Kantonie. Rządy miasta Kantonu znajdują się w ręku bolszewickim, a patronuje im chiński generał Feng.

Strajk węglowy w Ameryce wybuchł.

Zastrajkowało tam 180 tysięcy robotników.

Za zakończeniem wojny gospodarczej.

Naczelną prezes niemieckiego Śląska p. Zimmer oświadczył na zjeździe niemieckich związków zawodowych we Wrocławiu, że należałoby się postarać o jak najwcześniejsze zakończenie wojny gospodarczej z Polską.

Briand w Genewie.

Minister Briand odjechał w poniedziałek do Genewy w towarzystwie ministra Loucheura.

Układy Polski z Litwą.

Układy pomiędzy Polską a Litwą rozpoczęły się w poniedziałek. Chodził jak wiadomo o spław po Niemnie i o sprawę Kłajpedy.

Zderzenie się pociągów.

W niedzielę po północy zderzył się w krakowskim pod Strzyżowem pociąg osobowy z wojskowym, który wiozł oficerów z wyższej szkoły wojskowej. 10 osób zostało zranionych. Parowozy zostały poważnie uszkodzone, dwa wagony zdruzgotane. Przyczyną nieszczęścia było złe nastawienie zwrotnicy.

Pogróżki pod adresem Bułgarii.

Rząd jugosłowiański wysłał do rządu bułgarskiego pismo, w którym po raz ostatni oświadcza, że gdyby się raz jeszcze powtórzyły wypadki przekroczenia granicy przez bandy bułgarskie, natenczas Jugosławia napady te odeprze siłą.

W Syrii panuje spokój.

Z Syrii nadeszła wiadomość, że tam panuje najzwyklejszy spokój.

Sowiety grymaszą.

Nadchodzi wiadomość, że zanosi się na zerwanie traktatów handlowych niemiecko sowieckich. Sowiety pod groźbą zerwania tych układów chcą wymusić na Niemcach, ażeby nie wstawiali do Ligi Narodów.

Katastrofa kolejowa na stacji Tryszów.

Wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy wjechał pociąg osobowy na pociąg mieszany. Trzy wagony pociągu osobowego i dwa mieszane zostały uszkodzone. Jedna osoba ciężko 10 lekko rannych.

Górnicy amerykańscy zapowiadają strajk.

W zagłębiu węglowym w Filadelfji górnicy w liczbie około 50 tys. przystąpili do strajku. Bezrobocie dalszych 100 tysięcy nastąpi.

Katastrofa kolejowa w Hamburgu.

W Hamburgu zderzyły się na dworcu pociągi. Cztery osoby ciężko ranne, 20 łej. Tabor kolejowy zdruzgotany.

Hajdamackie ataki na Min. Oświaty

Ukraiński dziennik „Dilo“ ostro atakuje Ministra Oświaty w sprawie szkolnictwa, grożąc strajkiem szkolnym i domagając się oddania szkolnictwa w ręce czynników ukraińskich.

Wizyta dyplomatów u min. Skrzyńskiego.

W poniedziałek Min. Spraw Zagranicznych p. Skrzyński przyjął ambasadora francuskiego p. Panafien i postę angielskiego p. Maxa Millera.

Zjazd żydowski.

w Wiedniu trwał 12 dni i został w niedzielę zakończony. Prezydent Sokołów podziękował władzom austriackim, że się w tym czasie Żydom nic nie stało.

Taryfa opłat za paszporty zagraniczne.

Na mocy rozporządzenia Min. Spraw Zagranicznych opłata za paszport zagraniczny miesięczny wynosi 500 zł.

Oddanie polskiego oficera przez Sowiety.

Porwany swego czasu przez pograniczną straż sowiecką por Rodomański zostanie wydany na podstawie umowy polsko sowieckiej komisji.

Nowy sowiecki minister.

Obecny sowiecki poseł w Chinach Karachan ma w zamian za swe bolszewickie zasługi zostać Komisarzem dla spraw wewnętrznych i wyjechał już do Moskwy.

Wypadek kolejowy pod Wrocławiem.

Pod Wrocławiem pociąg pospieszny wjechał na samochód przejeżdżający przez tor i rozbił go. — Dwoje ludzi zabitych samochód zdruzgotany. —

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Imieniem radnych frakcji robotniczej w Radzie miejskiej, którzy mieli dotychczas 7 zastępców w radzie miejskiej, zaprasza się wszystkich robotników bez względu na zapatrywanie polityczne na zebranie dnia 3 września rb. o godz. pół 8 wieczorem na sali p. Żelaznego, celem uzgodnienia listy kandydatów.

Bembenek, Zabrocki, Jankowski.

Chojnice. Towarzystwo Kupców Samodzielnych. Dziś wieczorem o godz. 8 mej w lokalu p. Łyczynka odbędzie się zebranie nadzwyczajne. Na porządku dziennym sprawozdanie delegacji do utworzenia listy gospodarczej i inne sprawy. O liczny udział uprasza Zarząd.

Chojnice. Zebranie Związku Urzędników Kolejowych odbędzie się w piątek dnia 4 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Jażdżewskiego.

Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Polek odbędzie się w piątek dnia 4 września o godz. 5 tej po południu. Na porządku obrad omówienie zabawy na rzecz Czerwonego Krzyża i błednych w Chojnicach dnia 5 go września.

O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Baczność Podofic. Rezerwy! W dniu 3 bm. odbędzie się miesięczne zebranie u kol. Ostrowskiego Hotel Centralny o godz 8 wieczorem. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Chojnice. Towarzystwo śpiewu „Lutnia“ Lekcja śpiewu dzisiaj wypada natomiast odbędzie się w piątek Dyrgent.

Dział gospodarczy.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 31. 8. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	16,40--17,40 zł
Pszenica	24,80--25,80 „
Jęczmień brow.	23,00--24,00 „
Owies nowy	17,00--19,00 „
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.	24,50--28,50 „
70 „ „ „ „ „	24,50--24,50 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	39,50--42,50 „
Ospa żytnia	11,30--12,30 „
Rzepak	38,00--41,00 „
Łubin niebieski	„ „ „
Łubin żółty	„ „ „
Sioma żytnia pras.	2,90--3,10 „
Sioma żytnia luz.	1,80--2,00 „
Sioma luzne	6,00--6,80 „
Siano pras.	7,20--8,80 „
Groch Victoria	00,00--00,00 „
Ziemniaki fabr.	„ „ „
Koniczyna biała	„ „ „
Płatki ziemniaczane	„ „ „
Koniczyna czerw.	„ „ „
Koniczyna szwedzka	„ „ „

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.

SPECJALNY SKŁAD FUTER O. Weiland

Telefon 188 Chojnice Dworcowa 10 Telefon 188

poleca w własnym warsztacie kuźnierskim wykonane
futra damskie i męskie

Po bardzo korzystnych cenach, futra wyjazdowe, futra myśliwskie, kamizelki futrzane, czapki futrzane, dywany futrzane, rękawiczki futrzane, anuce futrzane, peleryny kuczerskie. Ubrania sportowe, skórkowe i futrzane wykonuje na miarę

Rozmaite futra

Płaszczki futrzane, jopy futrzane, szaliki futrzane, również garnitury futrzane najlepsze wykonanie, nadzwyczaj niskie ceny.

Wielki zapas obsadów futrzanych Wielki zapas obsadów futrzanych

Każdy artykuł futrzany

podlegający naprawie, będzie według najnowszych modeli przerobiony

Koldry futrzane w każdej wielkości i w każdej cenie

Przyjmowanie wszelkich skór do garbowania i farbowania. Wypchanie ptactwa i zwierząt. Wykonanie garnitur futrzanych jak i czapek futrzanych, sportowych, podróży, wojskowych i urzędniczych

każdego gatunku, również za dostarczeniem materiału. 1892

Agentów Majętność Skarpa

Inspektorów i akwizytorów do przyjmowania deklaracji na ubezpieczenia wszelkiego rodzaju na pensję i prowizję poszukuje we wszystkich miejscowościach.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Silesia” Sp. Akc.

Oddział w Toruniu.
Nowy Rynek 26. 18

Majątność Skarpa powiat Sępólno sprzedaje

**Petk. żyto do siewu
II. odsiew**

uznane przez Pom. Izbę Roln.
Cena 20 procent ponad notowania giełdy. 1940

Nadeszły kam. brykiety

i poleca

J. Stryszyk

handel opału
ulica Człuchowska 36
telefon 193. 1884

Pies owczarski

11 miesięczny
bardzo czujny na sprzedaż.

Plac Jerzego 3 1941

Udzielam lekcji

pisania na maszynie

Wernerowa
Strzelecka 6 1939

Węgiel k owalski najlepszego rodzaju

poleca

J. Stryszyk

Człuchowska 36.
Tel. 193. 1916

Agentów

do sprzedawania maszyn do szycia rowerów i centrifug

poszukuje się we wszystkich miejscowościach.

Łask. zgłoszenia uprasza się pod: Toruń Skrzynka pocztowa 4. 19

Maszyna do szycia

„Singer”
dobrze utrzymana zaraz na sprzedaż. 1937

Staroszkolna 24-26.

Ważne dla Pań!

Jeżeli Pani pragnie mieć zawsze **śnieżno-białą świeżą i wonną** bieliznę, winna Pani używać wyłącznie:

PERBOROL WENDISCHA jedyny w Polsce najlepszy

proszek utleniony do prania.

PERBOROL nie zawiera żadnych szkodliwych składników i **znakomicie konserwuje bieliznę**

PERBOROL zastępuje mydło, chlorek i sodę, **równocześnie pierze i bieli.**

PERBOROL przewyższa jakością tego rodzaju wyroby zagraniczne, a jako produkt krajowy, **dotąd wpływa na nasz bilans handlowy.**

PERBOROL oryginalny tylko z marką ochronną „**DZWONNIK**” do nabycia wszędzie. **daje pracę naszemu robotnikowi.**

ZAKŁADY CHEMICZNE

J. M. Wendisch Sukc. Sp. Akc.
w TORUNIU. 20

Na sezon szkolny

polecamy

tablice, rysiki, zeszyty bruljony, kredki, farbki, bloki rysunkowe piórniki, pendzelki, cyrkle, kontomierze, plecaki, teczki do książek i t. d.

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

Węgiel kowalski

najlepszej jakości

poleca

Landw. Grosshandels-gesellschaft
m. b. H.

Gdańsk, Oddział Chojnice. 1880

Tow. Polek
urządzą
dnia 5 września o godz. 8mej wiecz.
w sali p. Engla

dancing.

(Różne niespodzianki.)

Dochód na ubogich miasta i czerwony krzyż.

Wstęp 1,50 zł bilet familijny (3 osoby) 3 zł.

O liczny udział proszą

Zarząd. 1910

Sery deserowe

najprzedniejszej jakości

marki

„**ILONA**”

jak **Imperial, Camembert, de Brie**
oraz **liptawski garniowany**

poleca

Mieczarnia parowa i fabryka serów

Stawęcין p. Lichnowy
powiat Chojnice

Wysyłki skutecznie się odwrotnie za
pobranem pocztowem. Cenniki darmo.

Zyto do siewu

Wangenheim'a I odsiew

ma do oddania

Stachnik Chojnice, Topole.
(Stendershof). 1912

Tapety

borty, listwy do tapet

w wszystkich cenach.

Stały przypływ nowości!!!

W. Heyn

Plac Jagielloński 6 Plac Jagielloński 6

Potrzebne od zaraz lub później

2 dzielne

ekspedjentki

do oddziałów tow. krótkich i konfekcji damskiej oraz

2 uczennice

córki uczciwych rodziców.

Zgłoszenie proszę skierować do firmy

Dom Mód

J. Jarczyński, Chojnice. 1932

GARBARNIA KARSIN

przyjmuje

skóry do garbowania

każdy plątek w Czersku u p. Łoża
na podwórzu. 1821

2 letni wałach i 3 letnia klacz

czarne (kare) z małym białym
sem tanio na sprzedaż 1923

Papenfus,
W. Mędromierz
powiat Tuchola.

Łóżko druciane

dla dzieci dobrze utrzymane

tanio na sprzedaż. 1915

Gockowskiego 7 II p.

Pomocnik fryzjerski

od zaraz potrzebny. Re-

flektuje się tylko na siłę

pierwszorzędą. 1931

Jan Roliński, Młyńska 2.

Książkowa lub książkowy

może się zgłosić. 1935

Landowski, budowniczy
Chojnice.

2 zdolnych

czeladników krawieckich

i starszego ucznia

poszukuje od zaraz. 1920.

H. M. Schulz

Chojnice, Dworcowa 9.

Poszukuje się od 1. 10 25.

gorzelnika

Oferty z podaniem pensji

i odpisu świadectw przyjmuję

Majątność Stary Włoc

poczta Głódowo,

powiat Kościerski. 1928

Do kursu malarstwa

mogą się

uczennice

zgłosić. 1942.

Kittsteiner

nauczycielka malarstwa.

Rynek 21 II p.

Pokój

umeblowany

dla jednego lub dwóch

panów od zaraz do wy-

najęcia. 1952

Człuchowska 11. II. p.

Pokój

umeblowany

od zaraz do wynajęcia.

Człuchowska 39 II p. 1936

Pokój

umeblowany

dla dwóch panów od zaraz

do wynajęcia. Gdzie wskaże

eksp. nin. pisma. 1934

Pokój

umeblowany

do wynajęcia Gdzie wskaże

eksped. nin. pisma. 1929